

Lech Dubel

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Małgorzata Łuszczyńska

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Średniowieczne źródła współczesnych koncepcji dobra wspólnego

Dobro wspólne stanowi współcześnie – dzięki ustawie zasadniczej – fundament porządku aksjologicznego¹. Porządkuje system prawa publicznego i oddziałuje na sferę administracji publicznej². W ten sposób dobro wspólne, przechodząc na grunt wspólnoty politycznej, staje się dobrem publicznym, którego gwarantem jest władza zwierzchnia.

Pojęcie dobra wspólnego jest zagadnieniem trudnym do zdefiniowania. Stanowi problematykę interdyscyplinarną, przedmiot zainteresowania nie tylko nauk prawnych, ale także ekonomii, etyki, socjologii, politologii czy teologii. Istotne znaczenie dla odczytania treści kryjącej się pod terminem „*bonum commune*” ma szyk wyrazów³. Postawienie przymiotnika po rzeczowniku sugeruje, że mamy do czynienia z wyrażeniem idiomatycznym. Zatem znaczenie przedmiotowego zagadnienia nie jest wyznaczone sumą znaczeń wyrazów składowych⁴. Zarówno rzeczownik „dobro”, jak i przymiotnik „wspólny” są rozmaicie interpretowane. Dobro, występujące na płaszczyźnie dociekań związanych z prawem, ujmowane jest na ogół jako kategoria etyczna ściśle skorelowana z zagadaniem bytu: *bonum est ens convertuntur*⁵. Przy czym byt ujęty jako dobro może być postrzegany jedynie w kontekście podmiotu, do którego się odnosi. „Dobro do bytu nie daje nowej doskonałości. Dobro i byt – podkreśla Marek Zirk-Sadowski – utożsa-

¹ Stwierdzenie „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym” jest jedynym zwrotem będącym elementem deklaracji aksjologicznej całej Konstytucji RP z 1997 r. Szerzej L. Łuszczyński, *Cele odesłania pozaprawnego*, [w:] *Konstytucyjny ustrój państwa. Księga jubileuszowa Profesora Skrzydło*, Lublin 2000, s. 146. Na temat dobra wspólnego w ujęciu prawa konstytucyjnego: J. Trzeciński, *Rzeczpospolita Polska dobrem wspólnym wszystkich obywateli*, [w:] J. Góral, R. Hauser, J. Trzeciński (red.), *Sądownictwo administracyjne gwarantem wolności i praw obywatelskich 1980 – 2005*, NSA, Warszawa 2005, s. 452–460.

² Por. M. Zdyb, *Dobro wspólne w perspektywie art. 1 Konstytucji RP*, [w:] F. Rymarz, A. Jankiewicz (red.), *Trybunał Konstytucyjny, XV – lecia*, Warszawa 2001, s. 190–201.

³ Por. M. Zubik, *Refleksje nad „dobrem wspólnym” jako pojęciem konstytucyjnym*, [w:] M. Zubik (red.), *Prawo a polityka*, Warszawa 2007, s. 392; M. Piechowiak, *Filozoficzne podstawy rozumienia dobra wspólnego*, „Kwartalnik Filozoficzny” 2003, z. 2, s. 5–35.

⁴ W. Kobański, B. Klebanowska, A. Markowski, *O dobrej i złej polszczyźnie*, Warszawa 1989, s. 231.

⁵ Szerzej św. Tomasz z Akwinu, *Dysputy problemowe o prawdzie*, Lublin 2001, q. 21, a. 1–6; q. 22, a. 1.

miają się; ile zatem bytu, tyle dobra. Tożsamość bytu i dobra oznacza zatem, że również powinność znajduje ostateczne oparcie w bycie⁶. Poprawność z czynów i zachowań z normami moralnymi stanowi intelektualne dziedzictwo Arystotelesa oraz Tomasza z Akwinu. Trawestując słowa Awicenny, odnoszące się do prawdy, można konkludować: *bonum sequitur esse rei*⁷. Wiedza filozoficzna połączona z wysiłkiem intelektualnym prowadzi człowieka do poznania dóbr doczesnych oraz możliwości ich osiągnięcia. Pamiętać przy tym należy, że dobro w perspektywie mediewistycznej charakteryzuje, co do zasady, specyficzne ujęcie teologiczne: dobro i szczęście doczesne jest podporządkowane dobru i szczęściu najwyższemu. Wymiar ponaddoczesny dobra wspólnego wprowadzony przez chrześcijan nie występował we wszystkich doktrynach średniowiecza. Wyjątkiem potwierdzającym tę regułę jest myśl Marsyliusza z Padwy. Bez względu na specyfikę epoki celem bytu rozumnego było dążenie do dobra ostatecznego, do którego droga wiedzie przez doczesne dobra częściowe.

Drugi element składowy sformułowania „dobra wspólne” tylko pozornie nie naraża trudności interpretacyjnych. Słowo „wspólny” występuje z reguły w dwóch znaczeniach. Po pierwsze „może sugerować aspekt «dzielenia» z innymi”, a po drugie odnosić się może „do tego, co «całościowe», zamiast do tego, co «szczegółowe»” i być traktowane jako „dobra całości, w którym inni mają udział”⁸.

Pojęcie „dobra wspólnego” ewoluowało na przestrzeni stuleci, każda epoka zmieniała optykę związaną z odczytywaniem znaczenia kryjącego się pod tym terminem. W literaturze spotkać się można z desygnatami: dobro powszechne, dobro pospólne, dobro społeczne, pożytek ogółu, wspólny interes, interes ogółu, ogólny dobrobyt⁹. Jak słusznie zauważa Bogdan Szlachta, dobro wspólne jest to „„pozytywna wartość zbiorowa”, kojarzona z istnieniem pewnej zbiorowości, warunkującej realizację dobra indywidualnego i grupowego, z aktualizowaniem wrodzonych zadatków natury gatunkowej przez jednostki tworzące tę całość, z realizowaniem »dóbr partykularnych« przez składowe owej całości, łącznie ujmowanych jako jej dobro”¹⁰.

Współczesne pojęcie dobra wspólnego zestawiane jest z kategorią interesu publicznego oraz dobra publicznego, pozostając w kręgu zainteresowania poszczególnych gałęzi dogmatyki prawa, w szczególności nauki prawa administracyjnego. Zasoby naturalne takie jak woda, powietrze, las, wchodzą w zakres dóbr chronionych z uwagi na interes

⁶ M. Zirk-Sadowski, *Wprowadzenie do filozofii prawa*, Zakamycze 2000, s. 29.

⁷ Niniejsza trawestacja odnosi się najprawdopodobniej do zwrotu użytego w IX księdze „Metafizyki” Awicenny. A. Maryniarczyk: *Bonum sequitur esse rei*, [w:] św. Tomasz z Akwinu, *Dysputy problemowe o dobru, o pożądaniu dobra i o woli*, Lublin 2003, s. 185. Por. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, 1095 a.

⁸ M. Nowak, *Wolne osoby i dobro wspólne*, Kraków 1998, s. 233.

⁹ M. Sadowski, *Godność człowieka i dobro wspólne w papieskim nauczaniu społecznym*, Wrocław 2010, s. 82.

¹⁰ B. Szlachta, *Szkice z historii myśli politycznej*, Kraków 2014, s. 111.

publiczny, podobnie jak kwestia bezpieczeństwa publicznego czy obszarów cennych przyrodniczo. Zatem pojęcie dobra wspólnego łączyć należy z szeroko rozumianym życiem społecznym (stąd występuje na gruncie prawa, etyki, ekonomii). „Istota dobra wspólnego polega w praktyce na zapewnieniu w życiu społecznym korzyści płynących z dobrowolnej współpracy”¹¹. Dobro wspólne to wartość wysoko ceniona przez ogół danej społeczności, przedmiot troski, ale także źródło obowiązków¹².

Wyształcenie państwa nowożytnego z rozbudowanym aparatem administracji państwowej, tzw. podwójną księgowością (osobno traktującą majątek osobisty zwierzchnika politycznego i oddzielającą go od budżetu państwa) sprzyja rozwojowi koncepcji dobra publicznego. Dobro publiczne ściśle łączy się z władzą zwierzchnią w sensie politycznym, która pełni służbę *pro publico bono*.

Dobro publiczne jako domena zwierzchnika ma za zadanie harmonizowanie dobra wspólnego z dobrem cząstkowym (grupowym, branżowym, partyjnym, indywidualnym). Zasadniczym zadaniem władzy zwierzchniej staje się utrzymanie równowagi między dobrem wspólnym a dobrem partykularnym w imię ochrony interesu publicznego. Harmonizowanie nie ma prowadzić do hierarchizowania dóbr, ale do uzupełniania, skorelowania, eliminowania konfliktów. Niemniej w razie kolizji dobro wspólne ma pierwszeństwo przed dobrami jednostkowymi. Generalnie do czasów Machiavellego *bonum commune* „wydawało się kluczowe dla zrozumienia relacji etyka – polityka czy moralność – władza”¹³.

Pojęcie dobra wspólnego wykazuje ponadto bliskość terminologiczną i problemową z domeną publiczną, co jest istotne zwłaszcza na gruncie tradycji odwołującej się do wolności obywatelskich, wolności słowa, praw człowieka¹⁴.

W kulturze europejskiej kluczowe znaczenie dla rozważań nad koncepcją dobra wspólnego mają rozważania Platona¹⁵. Uczeń Sokratesa wprowadza do rozważań nad przedmiotową problematyką pojęcie „wspólnego pożytku”. Ów wspólny pożytek ma charakter teleologiczny. Celem platońskiej wspólnoty politycznej był bowiem rozwój jednostki, jej doskonalenie w imię pomnażania dobra ogółu. W tym zakresie funkcję

¹¹ M. Novak, *Wolne osoby i dobro wspólne*, Kraków 1998, s. 109.

¹² M. Piechowiak, *Konstytucyjna zasada dobra wspólnego – w poszukiwaniu kontekstu interpretacji*, [w:] W.J. Wołpiuk (red.), *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne i aksjologiczne*, Warszawa 2008, s. 131.

¹³ D. Pietrzyk-Reeves, *Pojęcie dobra wspólnego a relacja moralność – polityka w klasycznej tradycji republikańskiej*, [w:] J. Justyński i A. Madeja, *Moralność i władza jako kategorie myśli politycznej*, Warszawa 2011, s. 212.

¹⁴ Szerzej J. Hofmokr, *Internet jako nowe dobro wspólne*, Warszawa 2009, s. 14.

¹⁵ W literaturze przedmiotu zdarzają się głosy wiążące genezę idei dobro wspólne z rozważaniami Arystotelesa w odniesieniu do *politei*: „państwa wspólnoty, którego celem jest dobre życie obywateli”. W. Szostak: *Służba „dobru wspólnemu” w państwie demokratycznym*, [w:] A. Kasińska-Metryka, K. Bochenek-Cichoń (red.), *Władza czy służba. Problem dobra wspólnego w polityce*, Toruń 2011, s. 33.

służebną w odniesieniu do wspólnego pożytku pełnią prawa: „Podstawowym założeniem i celem naszych praw jest to, żeby obywatele byli jak najszcześliwsi i zespoleni ze sobą najserdeczniejszą przyjaźnią”¹⁶. Prawu „nie zależy, aby jakiś jeden rodzaj ludzki był osobiście szczęśliwy, prawo zmierza do tego stanu dla całego państwa; harmonizując obywateli namową i przymusem, skłania ich do tego, żeby się z sobą dzielili tym pożytkiem, jaki każdy potrafi przynieść dla wspólnego dobra”¹⁷. Idea dobra stoi najwyżej w hierarchii platońskiej. Stąd rządzącego charakteryzować ma altruizm: „nie patrzy własnego interesu ani go nie zaleca, tylko dba o interes poddanego”¹⁸. Zatem podział społeczeństwa w idealnym państwie nie ma charakteru kastowego, ale stanowi odpowiedź na zapotrzebowanie wspólnoty na trzy typy służby: żywicieli, obrońców oraz zarządzających. Troska o wspólny pożytek stanowiła jednocześnie istotę sprawiedliwości, która dążyła do nakierowania wszelkich działań jednostkowych na rzecz dobra wspólnoty¹⁹.

Starożytność postrzegała dobro wspólne przede wszystkim w kategoriach moralnych. Grecy pod pojęciem „dobro” wspólne rozumieli: pożytek, korzyść, mienie, majątek. Rzymianie desygnatem „dobra” uczynili ponadto pomyślność, szczęście, cnotę. W greckiej koncepcji *koinonia politike* oraz w rzymskiej *societas civilis* jednostka „realizuje się, uczestnicząc w życiu zbiorowości, jako członek wspólnoty, której dobro jest ważniejsze niż własny interes”²⁰. Koncepcja dobra wspólnego specyfikuje nie tylko doktrynę Platona, ale także, a może przede wszystkim, myśl Arystotelesa, doktryny wczesnochrześcijańskie, przede wszystkim św. Augustyna, Jana z Salisbury, Marsyliusza z Padwy, Tomasza z Akwinu czy Izydora z Sewilli²¹. U Izydora koncepcja *bonum commune* miała charakter jurydyczny, podobnie jak w prawie rzymskim. Wspólny pożytek czyniła głównym nakazem dla prawodawcy²².

W prawie rzymskim kategoria dobra wspólnego ściśle wiązana była z odpowiedzią na pytanie: *Qui bono?* Kryterium odróżnienia tego, co prywatne, od tego, co publiczne, co jednostkowe, a co przynależne wspólnocie staje się *utilitas*. Korzyść, interes pozwala

¹⁶ Platon, *Prawa*, Warszawa 1958, 770 c-e. Podobnie pisze Izokrates w mowie politycznej *Panegiryk*.

¹⁷ Platon, *Państwo*, Warszawa 1958, 519 e.

¹⁸ Platon, *Prawa*, 342 e.

¹⁹ Szerzej na temat troski o wspólny pożytek pisze W. Kornatowski, *Rozwój pojęć o państwie w starożytnej Grecji*, Warszawa 1950, s. 290.

²⁰ J. Dzwonczyk, *Dobro wspólne czy przede wszystkim własne? Polska klasa polityczna w oczach opinii publicznej*, [w:] A. Kasińska-Metryka, K. Bochenek-Cichoń (red.), *op. cit.*, s. 155; por. H. Promieńska, *Dobro wspólne, dobro indywidualne i dobro moralne*, [w:] D. Probuca (red.), *Dobro wspólne*, Kraków 2010, s. 16; M. Piechowiak, *op. cit.* s. 137. R. Banajski, *Za czy przeciw dobru wspólnemu*, [w:] W.J. Wołpiuk (red.), *op. cit.*, s. 175.

²¹ M. Sadowski, *op. cit.*, s. 91; Por. L.J. Elders, *St. Thomas Aquinas Commentary of the Nicomachean Ethics*, [w:] L.J. Elders, H. Hedwig, *Lex et Libertas. Freedom et Law according to St. Thomas Aquinas*, Città del Vaticano 1987, s. 9–46.

²² B. Szlachta, *Dobro wspólne*, [w:] M. Jaskólski (red.), *Słownik historii doktryn politycznych*, Warszawa 1999, s. 61.

Ulpianowi na odróżnienie prawa publicznego, służącego bezpośrednio społeczności politycznej, od prawa prywatnego, służącego dobru jednostkowemu lub mniejszych wspólnot (w ramach wspólnoty politycznej, np. rodziny).

*Publicum ius est quod ad statum rei Romanae spectat, privatum quod ad singulorum utilitatem: sunt enim quaedam publice utilia, quaedam privata*²³.

Stąd niektóre kategorie rzeczy, z uwagi na dobro wspólne, wyjęte zostały spod obrotu prawnego i tym samym nie mogły znajdować się w majątku osób prywatnych. Do tej kategorii należały *res extra patrimonium humani iuris*, które obejmowały *res omnium communes*, czyli rzeczy z natury swojej przeznaczone do powszechnego użytku, jak np. brzeg morza, woda w rzece czy powietrze oraz *res publicae (res universitatis)*, czyli rzeczy z istoty swojej należące do zbiorowości, do państwa rzymskiego (lub innych osób prawnych) i przeznaczone do użytku publicznego: ulice, place publiczne, porty, mosty, teatry²⁴. Na rzecz ustanowienia *res publicae* przemawiały argumenty natury normatywnej, zaś *res communes* niemożność sprywatyzowania dóbr. Ponadto istniała kategoria *res extra patrimonium divini iuris*, do której zaliczano rzeczy poświęcone kultowi religijnemu – *res sacrae* (świątynie, ołtarze), *res religiosae* – poświęcone w szczególności kultowi zmarłych (np. cmentarze, uznane przez prawo groby zmarłych), *res sanctae* – „rzeczy oddane pod szczególną opiekę bogów” (np. znaki graniczne, mury i bramy miasta Rzym)²⁵.

Za kamień węgielny gmachu idei dobra wspólnego uznać należy doktrynę Arystotelesa. Pamiętać przy tym należy, że u Arystotelesa dobro wspólne nie jest pojęciem samodzielnym, ponieważ „nie jest możliwe podanie jego jednoznacznej definicji. Ma to związek z rozumieniem przez ucznia Platona tego, co jest dobre, jako kategorii immanentnej, związanej z ludzkimi dążeniami i przez nie określanej”²⁶. Działania ludzkie są, co do zasady, „jednostkowo – partykularne”, niemniej takie partykularne działanie można odnieść do dobra wspólnego. Celem działań cnotliwego obywatela, odpowiedzialnego za losy współobywateli jest dobro *polis*. Państwo jest zatem „wspólnotą szczęśliwego życia”²⁷. Dobro nie jest czymś wspólnym „jak rodzaj czy gatunek”, lecz jak „przyczyna celowa”. Z tego powodu „dobrem wspólnym można nazwać wspólny cel”²⁸. Ów cel warunkowany przez *bonum commune* stanowi kryterium klasyfikacji form ustrojowych. Jest nim „dobre i szczęśliwe życie, a reszta to środki do tego”²⁹. U Arystotelesa mamy

²³ „Prawem publicznym jest to, które dotyczy ustroju państwa rzymskiego, prywatnym zaś to, które (dotyczy) korzyści jednostek: są bowiem niektóre (normy) ogólnie użyteczne, inne znów prywatnie”. *Digesta* D. 1, 1, 1, 2. Cytat za K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1986, s. 24.

²⁴ *Ibidem*, s. 263.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ K. Wasilewski, *Dobro wspólne w myśli Arystotelesa*, [w:] D. Probućka (red.), *op. cit.*, s. 131.

²⁷ Arystoteles, *Polityka*, 1280b.

²⁸ św. Tomasz, *Suma Teologiczna*, I–II, q. 90, a. 2, ad. 3.

²⁹ Arystoteles, *Polityka*, 1280b.

zatem do czynienia z tożsamością „szczęścia jednostki i szczęścia państwa”. Dobro partykularne wykazuje ścisłą korelację z dobrem uniwersalnym³⁰.

W ślad za Arystotelesem Tomasz z Akwinu wysunął tezę o tożsamości celu z dobrem. Ewolucji ulegała nie tylko treść pojęcia „dobro wspólne”, ale także jego pochodzenie. Z uwagi na cele eschatologiczne wspólnota polityczna nie była już wyłącznie ostatecznym punktem odniesienia jednostek³¹.

Wiek średni przetransponował ideę dobra wspólnego na grunt chrześcijaństwa, ściśle łącząc ją z *pax* oraz hierarchicznym *ordo*. Dzięki Tomaszowi z Akwinu idea *bonum commune* nabrała typowo filozoficznego wydźwięku i stała się kamieniem węgielnym społecznego nauczania Kościoła katolickiego, zaś doktryna Jana z Salisbury przyczyniła się do przejścia przedmiotowego zagadnienia z refleksji czysto filozoficznej na grunt myśli politycznej.

Zauważyć należy ścisły związek koncepcji dobra wspólnego z konstrukcją praw naturalnych. Prawo zakorzenione jest w rozumie, którym natura obdarzyła wszystkich (choć w różnym stopniu). Rozum dyktuje właściwe postępowanie, a zatem dobro leży u podstaw praw naturalnych. Dobro naturalne jest czymś wspólnym, przynależnym ludzkiej populacji, pozostającym w nierozzerwalnym związku z zasadą: dobro należy czynić, a zła unikać.

Takie postrzeganie korelacji prawa naturalnego i dobra wspólnego zakorzenione jest w antyku. W szczególności Marek T. Cyncero, kreśląc koncepcję *res publica*, definiuje państwo jako rzecz ludu tylko wówczas, gdy jest ono kierowane prawem niepozostającym w sprzeczności z prawem naturalnym. Dobro państwa jako rzecz przynależna do wspólnoty politycznej, a więc publicznej jest zawsze dobrem naczelnym³². Troska o interes wspólny przynosi korzyść zarówno państwu, jak i poszczególnym jego obywatelom. Celem państwa jest sprawiedliwość, stąd lekceważenie dobra wspólnego stanowi pogwałcenie naczelnych reguł *iustitia*³³.

Człowiek jest częścią wspólnoty, jednym z jej ogniw bez względu na stopień uspołecznienia (rodzina, gmina, państwo). Jako część składowa większej całości ma moralny obowiązek działania na rzecz jej dobra³⁴. Dobro ogółu stanowi jednocześnie cel nadrzędny i cel pozostający w zgodzie z dobrem w wymiarze jednostkowym. Zarówno sta-

³⁰ B. Szlachta, *Szkice...*, s. 117.

³¹ Odmienne przedstawia się idea dobra wspólnego w doktrynie Marsyliusza z Padwy. „Każdy kto zechce i potrafi dojrzeć ten wspólny pożytek, zobowiązany jest do pilnego przyłożenia się do tego dzieła i zadbania o tę sprawę”. Marsyliusz z Padwy, *Obrońca pokoju*, Kęty 2006, s. 39, cz. I, rozdz. I. Bogdan Szlachta zwraca uwagę, że dobro wspólne przestaje być u Marsyliusza z Padwy „przyczyną celową istnienia jedności politycznej, stało się natomiast jedynie jej przyczyną sprawczą”, zob. B. Szlachta, *Szkice...*, s. 136.

³² M.T. Cyncero, *O państwie*, XXXII, 49.

³³ M.T. Cyncero, *O powinnościach*, [w:] *Pisma filozoficzne*, t. II, Warszawa 1960, s. 480–482, III.5.

³⁴ św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, II–II, q. 64, a. 2, a. 5.

rożytnym doktrynom, jak i myśli prawnej wieków średnich obcy był indywidualizm we współczesnym rozumieniu. Jednostkę postrzegano jako część społeczeństwa i przez pryzmat grupy patrzono na jej potrzeby, nie negując przy tym godności osoby ludzkiej³⁵. To bowiem, co przynależne do wspólnoty, łączy poszczególne jednostki, a to co im tylko właściwe, różnicuje członków danej społeczności³⁶. Tezę tę doskonale ilustruje cytat zaczerpnięty z dzieł św. Tomasza z Akwinu: „Dobro partykularne jest przyporządkowane dobru wspólnemu jako swojemu celowi; istnienie części jest bowiem dla istnienia całości”³⁷. Stąd „dobro wspólnoty ma bardziej boski charakter niż dobro jednego człowieka”. Najwyższym zaś dobrem jest Bóg – dobro wspólne, od którego zależy dobro wszystkich. „Wszystkie rzeczy są więc ukierunkowane – jako ku celowi – ku jednemu dobru, którym jest Bóg”³⁸.

Problematyka dobra wspólnego – ujęta od strony przedmiotowej – odnosi się do wy-cinka zmiennych wpływających na rozwój bytu jednostkowego w kontekście całościowego ujęcia warunków funkcjonowania oraz rozwoju wspólnoty. W doktrynie Tomasza z Akwinu nie chodzi bowiem o moralne doskonalenie człowieka (jak to miało miejsce u starożytnych, głównie u Platona i Arystotelesa), lecz o warunki, w których możliwy jest pełen rozwój osoby ludzkiej w ramach społeczności państwowej³⁹. W tym celu instytucje państwowe oraz pozarządowe powinny dołożyć wszelkich starań w celu postawienia znaku równości między własnym interesem a dobrem wspólnym, w którym realizować się będzie dobro jednostkowe. W ten sposób dochodzi do wykształcenia w powszechnej świadomości potrzeby solidarnego działania w imię celu ponadjednostkowego⁴⁰.

Wspólnota kierując się ideą *bonum commune*, ma za zadanie uwzględniać ten wymiar dóbr jednostkowych, który nie wykazuje bezpośredniego powiązania z dobrem ogółu. Rządzący w ramach prowadzonej przez siebie polityki społecznej powinni dbać o realizację interesów jednostkowych, a przez to o harmonijne funkcjonowanie społeczeństwa jako całości⁴¹.

Konflikt między dobrem osobistym, do którego jednostka w pierwszej kolejności dąży, a dobrem wspólnym jest, zdaniem Tomasza z Akwinu, pozorny. Kto służy intere-

³⁵ „Bóg stał się człowiekiem, to po to, aby nas przekonać o godności ludzkiej natury”, św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, III, q. 1, a. 2; por. *Sth.*, III, q. 3, a. 8.

³⁶ Por. J. Grzybowski, *Miecz i Pastorał. Filozoficzny uniwersalizm sporu o charakter władzy. Tomasz z Akwinu i Dante Alighieri*, Kęty 2006, s. 299.

³⁷ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Filozoficzna*, III, 17.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ M. Piechowiak, *Konstytucyjna zasada...*, s. 149–150.

⁴⁰ K. Chojnicka, *Nauka społeczna Kościoła katolickiego (zarys historii)*, Kraków 2001, s. 38; Thomas de Aquino, *Contra impugnantes Dei cultum et religionem*, Romae 1970, s. 8. Por. J. Krucina, *Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie*, Wrocław 1972, s. 31.

⁴¹ Por. L. Dubel, *Koncepcja władzy publicznej w ujęciu Jana z Salisbury*, [w:] L. Dubel (red.), *Idee jako źródło instytucji politycznych i prawnych*, Lublin 2003, s. 110–113.

sowi społecznemu, ten jednocześnie gwarantuje pomyślność dobru osobistemu. Nie można bowiem rozważać problematyki dobra jednostkowego w oderwaniu od zagadnienia dobra mniejszych lub większych społeczności, do których owa jednostka należy: rodziny, gminy czy, w ostatecznym rozrachunku, państwa. Te dwa pozornie antagonistyczne względem siebie dobra: jednostki oraz grupy społecznej, warunkują się nawzajem. Zakres ich wzajemnego oddziaływania można określić mianem sprzężenia zwrotnego⁴². „Kto zabiega o dobro wspólne wielu ludzi – pisze św. Tomasz z Akwinu – w konsekwencji zabiega także o swoje własne dobro”⁴³. Zaś Jan z Salisburys dodaje: „Publiczne dobro jest zatem takim, które zapewnia spokojne życie zarówno ogólnie, powszechnie, jak i każdemu człowiekowi z osobna”⁴⁴.

Człowiek nie jest – w przeciwieństwie do doktryn starożytności – ujmowany „jako jedynie egzemplarz gatunku ludzkiego. Jego cele nie są wyznaczone tylko gatunkowo – wspólnym wszystkim ludziom człowieczeństwem (istotą ludzką), ale i indywidualnie, i nie tylko ze względu na przypadkowe cechy (przypadłości) i okoliczności działania”⁴⁵.

Koncepcja *bonum commune* implikuje obowiązek istnienia organu gwarantującego urzeczywistnianie owego dobra, podmiotu stojącego na jego straży i zarządzającego ogółem uprawnień i obowiązków niezbędnych do realizacji owej idei. Jak bowiem zauważa Akwinata: „We wszystkim, co jest podporządkowane pewnemu celowi i w czym można postępować tak lub inaczej”, niezbędny jest „jakiś przewodnik”, którego zadaniem jest wytyczenie drogi do celu”⁴⁶. W ten sposób wyeksponowany został publiczny wymiar władzy księcia, który działania swoje nakierowuje na interes wspólnoty politycznej⁴⁷. Interesu tego jak największego dobra strzeże monarcha, który – w przeciwieństwie do tyrana – przedkłada dobro wspólne nad własne. Zgodnie ze słowami Jana z Salisburys: „Książę jest zatem sługą dobra publicznego i sługą prawości, oraz kreuje publiczny wizerunek, gdyż to on każe za wszystkie krzywdy i szkody, z właściwym umiarkowaniem w osądzie”⁴⁸.

⁴² A. Riklin, *Die beste Politische Ordnung nach Thomas von Aquin*, Sankt Gallen 1991, s. 31–34.

⁴³ św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, II–II, q. 47, a. 10, ad. 2; Jan z Salisburys, *Policraticus*, Lublin 2008, s. 47.

⁴⁴ Jan z Salisburys, *op. cit.*

⁴⁵ M. Piechowiak, *Tomasza z Akwinu koncepcja godności osoby ludzkiej jako podstawy prawa. Komentarz do rozdziałów 111 – 113 księgi III. Tomasza z Akwinu Suma contra gentiles*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2003, vol. 14, s. 219–242.

⁴⁶ „Żaden przecież okręt, rzucany na różne strony porywami zmiennych wiatrów, nie dotarłby do wyznaczonego kresu żeglugi, gdyby nie kierowała nim przemyślność sternika”. Św. Tomasz z Akwinu, *O królowaniu...*, 1.2. W *Wykładzie Listu do Rzymian* św. Tomasz z Akwinu pisze: „Tymczasem jednak, dopóki nosimy to ciało podległe zniszczeniu, powinniśmy się poddać naszym panom według ciała. I właśnie o tym mówi Apostoł: Każda dusza niech będzie poddana władzom wyższym. Otóż władzami wyższymi są tu nazwani ludzie sprawujący władzę, którym powinniśmy się poddać stosownie do porządku sprawiedliwości”. Św. Tomasz z Akwinu, *Wykład Listu do Rzymian*, Poznań 1987, 1017.

⁴⁷ L. Dubel, *Wprowadzenie*, [w:] Jan z Salisburys, *op. cit.*, s. 17.

⁴⁸ Jan z Salisburys, *op. cit.*, IV, rozdz. 2.

Zatem „cała albo główna różnica pomiędzy tyranem i księciem” odnosi się do płaszczyzny teleologicznej. Książę w doktrynie Janowej „jest posłuszny prawu, rządzi swymi ludźmi za pomocą woli, która jest na ich usługach, oraz nagradza i karze swej republice pod przewodnictwem prawa w sposób sprzyjający windykacji swej jakże zaszczytnej pozycji, a więc góruje nad innymi do tego stopnia, że podczas gdy jednostki troszczą się jedynie o swe indywidualne sprawy, książęta zajmują się problemami całego społeczeństwa”⁴⁹.

Władza zwierzchnia jest zatem *sui generis* służbą publiczną, zaś „publiczne dobro jest zatem takim, które zapewnia spokojne życie zarówno ogólnie, powszechnie, jak i każdemu człowiekowi z osobna”⁵⁰. Sprawując swoje władztwo, monarcha powinien stale pamiętać, że *regnum non est propter regem, sed rex propter regum*. Panujący – pisze Tomasz z Akwinu, posługując się językiem biblijnym – jest pasterzem kierującym się dobrem stada. Zatem „biada pasterzom, którzy paśli samych siebie”⁵¹.

Idea dobra wspólnego jest spoiwem łączącym poszczególne jednostki w całość: sprawnie funkcjonujący organizm. Zadaniem racjonalnego rządzącego będzie dbałość i troska o sprawne funkcjonowanie wszystkich części owego organizmu politycznego, bez względu na ich funkcje. Jak zauważa Tomasz z Akwinu: „Skoro bowiem jest wielu ludzi, a każdy troszczy się o to, co mu odpowiada, wspólnota rozproszyłaby się w różne strony, gdyby nie było kogoś, kto troszczyłby się także o to, co należy do dobra całej wspólnoty”⁵². Takie postępowanie sprzyja krystalizacji solidaryzmu społecznego.

Koncepcja dobra wspólnego jako nadrzędnego celu życia wspólnoty politycznej nie prowadzi do wykształcenia gromady, której poszczególni członkowie zatracą swoją indywidualność⁵³. Człowiek nie zostaje bowiem pozbawiony możliwości decydowania o sobie, podejmowania decyzji dotyczących swojego miejsca w grupie i stosowania się do zasad preferowanych przez ogół. Ów rys indywidualizmu prowadzi do Tomaszowego personalizmu konstruowanego na fundamencie rozumnej ludzkiej natury. Człowiek jest narzędziem jedynie w ręku Boga, swojego Stwórcy. Poza tym jest wolnym podmiotem w sensie potencjalności wyboru. Tomaszowy personalizm zasadza się na tezie, iż człowiek tym różni się od zwierząt potrafiących rozróżniać, co dla nich dobre, a co złe, iż ma rozum pozwalający mu na analizę wszelkich okoliczności w celu świadomego i dobrowolnego wyboru optymalnego rozwiązania.

⁴⁹ *Ibidem*, ks. IV, rozdz. 1.

⁵⁰ Jan z Salisbury, *op. cit.*, ks. III, rozdz. 1.

⁵¹ Księga Ezechiela 34.2 (*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, Poznań 1991).

⁵² Św. Tomasz z Akwinu, *O królowaniu op. cit.*, 1.5.

⁵³ Por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, II–II, q. 64, a. 2, ad. 3. J. Majka wyliczył, że Tomasz 60 razy powtórzył na kartach swoich dzieł tezę o wyższości dobra ogółu nad dobrem jednostkowym (przy czym nadmienić należy, że Tomasz zastrzegł hierarchię dóbr i celów), zob. J. Majka, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1988, s. 132–133.

Dobro wspólne ujęte w ramy norm prawnych cementuje jednostki w jeden dobrze funkcjonujący organizm państwowy. Przybiera przez to postać gwaranta ładu społecznego, co widoczne jest w szczególności w doktrynie Jana z Salisbury.

Stworzenie warunków do rozwoju fizycznego, intelektualnego oraz duchowego pojedynczego bytu społecznego stanowi kluczowe zadanie każdego jednego podmiotu trzymającego ster władzy w swoim ręku. W interesie dobra wspólnego leży bowiem rozwój i doskonalenie w wymiarze jednostkowym.

Różnice między dobrem ogółu a dobrem jednostkowym mają charakter nie tyle ilościowy, co jakościowy. O tożsamości tych dóbr można mówić jedynie, biorąc pod uwagę kryterium celu. Dobra te nie powinny w praktyce życia społeczno-politycznego być sobie przeciwstawione, ponieważ nie dochodzi do procesu ich wzajemnej eliminacji. Dobro *sensu largo* stanowi *sui generis* obieg zamknięty: dobro wspólne jest źródłem dobra jednostkowego, ale jednocześnie dobra jednostkowe w nim kończą swój bieg. Jak pisał Jan z Salisbury „publiczne dobro jest zatem takim, które zapewnia spokojne życie zarówno ogólnie, powszechnie, jak i każdemu człowiekowi z osobna”⁵⁴.

Naturalny charakter państwa prowadzi bowiem do podporządkowania mu struktur niższych, takich jak rodzina, ród, plemię, gmina. Przyporządkowanie poszczególnych części do całości nie oznacza ani ubezwłasnowolnienia bytu jednostkowego przez społeczność polityczną, ani tym bardziej przez podmiot stojący na jej czele jako zwierzchnik polityczny⁵⁵. Gwarantem poszanowania godności osoby ludzkiej oraz jej indywidualizmu staje się w doktrynie Jana z Salisbury konstrukcja dobra publicznego, zwana przez Tomasza z Akwinu dobrem wspólnym⁵⁶.

Panujący realizuje obowiązki na nim spoczywające na podstawie litery prawa, które sam stanowi i którym podlega. Zatem w doktrynie Tomaszowej mamy do czynienia z zaczerpniętą od Jana z Salisbury koncepcją praworządnej władzy publicznej⁵⁷. Tym samym następuje, zarówno w doktrynie Jana z Salisbury, jak w doktrynie Tomasza z Akwinu, powiązanie prawa ze sprawiedliwością, w szczególności w zakresie rozdziału ról społecznych oraz świadczeń, danin i wszelkiego rodzaju ciężarów na rzecz wspólnoty⁵⁸. Dobro wspólne umożliwia prawidłowe funkcjonowanie państwa, a leżąc u podstaw ładu społecznego sprzyja ponadto rozwojowi cnót społecznych⁵⁹.

⁵⁴ Cytat za L. Dubel, *Deontologia urzędnicza w ujęciu Jana z Salisbury*, [w:] J. Justyński, A. Madeja (red.), *op. cit.*, s. 172.

⁵⁵ „Człowiek nie jest przyporządkowany do wspólnoty politycznej całym sobą ani wszystkim tym, co jego”, Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, I–II, q. 21, a. 4, ad. 3.

⁵⁶ P. Śpiewak, *W stronę wspólnego dobra*, Warszawa 1998, s. 5; M. Novak, *Wolne osoby i dobro wspólne*, Kraków 1998, s. 37.

⁵⁷ Szerzej L. Dubel, *Wprowadzenie*, *op. cit.*, s. 16 – 17, 21.

⁵⁸ Por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, I–II, q. 96, a. 4.

⁵⁹ Por. W. Piwowarski, *Państwo jako społeczność naturalna według świętego Tomasza z Akwinu*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1994–1995, nr 1, s. 17; M. Mróz, *Człowiek w dynamizmie cnoty*, Toruń 2001, s. 416.

Współzależność dóbr wymusza współpracę, jednostka działa na rzecz ogółu, ponieważ na konto ogółu działają pozostałe jednostki. Każdy członek większej całości we właściwy sobie sposób, będący wypadkową szeregu czynników określających jego miejsce w strukturze życia zbiorowego, działa na rzecz wspólnoty. Zasady współpracy ustala podmiot trzymający ster władzy, kształtujący porządek społeczny literą prawa. Rządzący zaś winni są posłuszeństwo normom prawnym wykreowanym przez powołany do tego organ we właściwym trybie. Akwinata ujmując to zagadnienie następująco: „Każda część jest dobra (lub nie) zależnie od tego, jaki jest jej stosunek do swej całości. [...] A ponieważ każdy człowiek jest częścią państwa, dlatego niemożliwe jest, żeby był dobrym taki człowiek, który niedobrze ustosunkowuje się do dobra wspólnego. A i całość wtedy tylko może utrzymać swoją zwartość i byt, kiedy jej części są do niej dobrze ustosunkowane. Stąd też li tylko wtedy dobro wspólne państwa może stać na dobrym poziomie, gdy ma cnotliwych obywateli lub przynajmniej, gdy cnotliwi są ci, którzy sprawują władzę. Do zachowania zaś dobra wspólnego wystarczy, gdy inni stać będą na takim przynajmniej poziomie cnoty, że będą posłuszni rozkazom władzy naczelnej”⁶⁰.

Cel państwa, co do zasady, odpowiadał celowi prawa. Było nim dobro wspólne urzeczywistniane na drodze poczynąń zgodnych z cnotą sprawiedliwości. Tak ujęta idea *bonum commune* ewoluowała w kolejnych epokach, modyfikując treść oraz zmieniając nazwę. Dziedzictwem wieków średnich stało się postrzeganie dobra wspólnego jako idei godzącej interes jednostkowy z pożytkiem wspólnoty.

W doktrynie Niccolò Machiavellego dobro wspólne jest cały czas obecne. Polityka, jako sztuka zdobycia i utrzymania władzy, wyzbywa się etycznego podejścia do niej. Niemniej sama idea dobra wspólnego nie zanika całkowicie, zmienia się tylko optyka: racja stanu staje się fundamentem, celem i treścią dobra wspólnego. Racja stanu, podobnie jak średniowieczne dobro wspólne, stanowi priorytet dla zwierzchnika politycznego.

Ten sam cel ujmując Marcin Luter wobec bliźnich. W życiu politycznym rządzący powinni kierować się interesem wspólnym, pomijając prywatne korzyści. „Luter mówi wręcz o istnieniu tzw. państwa opiekuńczego, obejmującego sferę polityczną i ekonomiczną, dla którego podstawą moralną jest modlitwa »Ojciec nasz«”⁶¹.

Dobro wspólnoty dominuje także w koncepcjach kontraktualistycznych⁶². W szczególności umowa społeczna wiąże się z koncepcją dobra wspólnoty w doktrynie J.J. Rousseau. Współcześnie idea dobra wspólnego kładzie fundament pod koncepcje republi-

⁶⁰ św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, I–II, q. 92, a. 1, ad 3.

⁶¹ J. Szulist, *W kierunku pełniejszego człowieczeństwa*, Pelplin 2009, s. 43.

⁶² „kiedy jakiś lud ustala, że może być rządzony tylko za własnym przyzwoleniem, taki lud bierze na siebie odpowiedzialność za dobro wspólne”. M. Novak, *op. cit.*, s. 60.

kańskie, komunitaryzm czy społeczeństwo obywatelskie⁶³. Cel pozostał bez zasadniczych zmian, modyfikacji uległo rozłożenie akcentów regulujących relacje między jednostką a społecznością. Komunitaryści podążają w kierunku mediewistycznego absolutyzowania dobra wspólnego, rozumianego jako dobro określonej wspólnoty, zawsze lub prawie zawsze przeważającego nad dobrem jej poszczególnych członków⁶⁴. Liberalowie natomiast czynią z *bonum commune* kamień węgielny praw człowieka, które służyć mają ogółowi danej społeczności politycznej⁶⁵; „społeczeństwo ludzkie jest stowarzyszeniem osób na rzecz dobra wspólnego”⁶⁶. W imię gwarancji praw i wolności jednostki, bezpieczeństwa indywidualnego, chronione są wartości istotne dla całej społeczności. Tradycja liberalna niesie zatem oryginalne ujęcie dobra wspólnego⁶⁷.

„Liberalizm zawsze miał na celu dobro całości. [...] Liberalizm był zawsze pierwszym historycznie ruchem politycznym stawiającym sobie za cel wspieranie dobrobytu wszystkich, a nie poszczególnych grup. Od socjalizmu, który podobnie jak on deklaruje dążenie do dobra wszystkich, liberalizm nie różni się celami, do których zmierza, lecz środkami, które wybiera do osiągnięcia tego celu”⁶⁸.

Koncepcja dobra wspólnego najbardziej wyeksponowana została na gruncie społecznego nauczania Kościoła katolickiego. Idea ta ściśle skorelowana z wizją społeczności doskonałej znalazła obszerne i szczegółowe opracowanie m.in. w encyklikach papieskich oraz odzwierciedlenie w zasadach doktryny Kościoła (przede wszystkim w zasadzie substydiarności). Dobra wspólne „jest to suma warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeszeniom, bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągnąć pełniej i łatwiej własną doskonałość”⁶⁹. Na interpretacji tej idei w ujęciu Kościoła katolickiego z pewnością odcisnęła swoje piętno myśl św. Tomasza z Akwinu.

Z kolei duch doktryny Jana z Salisbury zaciążył na treści dobra publicznego, które stanowi naczelną zasadę warunkującą prawidłową działalność administracji publicznej. Regulacją dóbr publicznych zajmuje się materialne prawo administracyjne zorientowa-

⁶³ J. Dzwonczyk, *Dobra wspólne czy przede wszystkim własne? Polska klasa polityczna w oczach opinii publicznej*, [w:] A. Kasińska-Metryka, K. Bochen-Cichoń (red.), *op. cit.*, s. 155.

⁶⁴ L. Morawski, *Prawa jednostki a dobro wspólne (liberalizm versus komunitaryzm)*, „Państwo i Prawo” 1998, z. 11, s. 27–28.

⁶⁵ J. Jaskiernia, *Wpływ konstytucyjnego zdefiniowania Rzeczypospolitej Polskiej jako dobra wspólnego wszystkich obywateli na zachowanie na polskiej scenie politycznej*, [w:] A. Kasińska-Metryka, K. Bochen-Cichoń (red.), *op. cit.*, s. 50.

⁶⁶ Ludwig von Mises, *Liberalism in the Classical Tradition*, New York 1985, s. 18, cyt. za M. Novak, *op. cit.*, s. 109.

⁶⁷ M. Novak, *op. cit.*, s. 11.

⁶⁸ Ludwig von Mises, *Liberalism in the Classical Tradition*, New York 1985, s. 7–8. Cytat za M. Novak, *op. cit.*, s. 55.

⁶⁹ *Gaudium et spes*, 26, „Znak” nr 332–334, lipiec – wrzesień 1982, s. 890.

ne „w równym stopniu na normowanie stosunków społecznych, co na kształtowanie sytuacji prawnej jednostki w wielu sferach życia społecznego”⁷⁰.

Wypracowana w średniowieczu koncepcja *bonum commune* ewoluuje pod wpływem przemian życia społecznego, postępu technicznego również na gruncie ekonomii. W ekonomii ukształtowało się pojęcie „nowe dobra wspólne” (*new commons*), „określające dobra nowego rodzaju, które zachowały pewne cechy naturalnych dóbr wspólnych, ale jednocześnie mają wiele nowych właściwości”⁷¹. Takie dobro stanowi przykładowo internet, poszczególne komponenty środowiska naturalnego czy ochrona rynku pracy, żywność⁷². Innym pojęciem wyrosłym z tradycji dobra wspólnego jest kategoria tzw. dóbr wspólnej puli (*common-pool resources*) ukształtowana na gruncie neoinstytucjonalizmu⁷³.

⁷⁰ M. Woźniak (red.). *Administracja dóbr i usług publicznych*, Warszawa 2013, s. 13.

⁷¹ J. Hofmokl, *op. cit.*, s. 8.

⁷² Por. M. Pietrzyk, *Regulacje dotyczące handlu żywnością w kontekście dobra wspólnego*, [w:] W. Arndt, F. Longchamps de Bérier, K. Szczucki (red.), *Dobro wspólne. Teoria i praktyka*, Warszawa 2013, s. 315–328.

⁷³ J. Hofmokl wskazuje na kategorię dóbr wspólnych, które wymagają odmiennych regulacji, w tym rozwiązań instytucjonalnych, J. Hofmokl, *op. cit.*, s. 9.

